

# PRZYJACIEL LUDU

Oplacono ruczałem

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 2014, Konto PKO 404.190. — Oddział we Lwowie, Łyczakowska 9.

NUMER  
47

Rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2-50.  
W Ameryce rocznie 2 dol. W Argentynie rocznie 5 peso.  
We Francji rocznie 40 fr. W Czechosłowacji 50 k. c.  
Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowe płatne zgóry.  
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.  
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Cena N-ru  
25 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. przed tekstem 60 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).  
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratory płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 20% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK  
41

Warszawa.

Niedziela, dnia 17-go listopada 1929 roku.

Kraków.

## Ultimatum i mobilizacja na 30 listopada.

Na tle wydarzeń z 31 zm., a jeszcze więcej na tle posłuchania marszałka Daszyńskiego u Prezydenta Państwa Mościckiego i listów między nimi potem wymienionych, nastąpiło tak gorączkowe usposobienie wśród posłów, że i długi termin otwarcia sesji sejmowej, naznaczony przez marsz. Daszyńskiego na 5 listopada godzinę 12 spełził na niczem. O godzinie 11 wręczył premier Świtalski marsz. Daszyńskiemu dekret Prezydenta Państwa odraczający sesję na 30 dni tj. do 30 listopada.

Wiść o odroczeniu posiedzenia podziałała uspokajająco tak na posłów zgromadzonych w gmachu sejmowym, jak i na publiczność przygotowaną do wejścia na galerje. Gazety głoszą, że przez to odroczenie dał Rząd opozycji czas do namysłu i uspokojenia się. Ale nam się wydaje, że odraczający dekret Prezydenta Państwa ma raczej znaczenie ultimatum czyli zapowiedzi, że w razie trwania nadal gorączki opozycyjnej także w dniu 30 listopada, istnienie teraźniejszego Sejmu zaraz albo wnet po tym terminie musiałoby się skończyć.

Raczej trzeba uznać czas odroczenia za okres ostatecznej mobilizacji i przygotowań do rozstrzygającej rozprawy między dwoma armjami, jedną pod wodzą Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, a drugą z marszałkiem sejmowym Daszyńskim na czele.

Związek Chłopski i Przyjaciel Ludu stoją oczywiście i stanowczo po stronie Marszałka Polski.

### ZERWANIE STOSUNKÓW.

Rozmowa między Marszałkiem Piłsudskim a marsz. Daszyńskim w dniu 31 paźdz., spisana przez gen. Składkowskiego i płk. Becka, a podana w Przyjacielu Nr. 46, doprowadziła do zerwania stosunków osobistych między obydwu rozmówcami. Marsz. Daszyński w piśmie z 4 bm. do Prezydenta Państwa Mościckiego oświadczył, że nie będzie już nadal rozmawiał z Marszałkiem Piłsudskim poza Sejmem, zatem musi się teraz rozstrzygnąć, który z nich ma pozostać, a który musi ustąpić. Tak pozostać nie może, interes Państwa nie pozwala na taki nieprzyjazny osobisty stosunek między najwyższymi dostojnikami państwowymi w czynnej służbie.

Każdy obywatel Państwa musi się teraz zdecydować, za kim ma stanąć, czy za Wodzem Narodu i Marszałkiem Polski Piłsudskim, czy za wodzem socjalistów i marszałkiem opozycji sejmowej Daszyńskim. Wybór niewątpliwy, bez wahania. Marszałek Polski musi pozostać, aby dokończył budowy i zabezpieczenia Państwa, nikt go w tem najważniejszym dziele zastąpić nie potrafi. Natomiast kandydatów na stanowisko marszałka Sejmu jest dosyć.

### PRZECIWNICY MARSZAŁKA POLSKI.

Pominawszy jawnych i tajnych wrogów naszego Państwa, dla których Marszałek Piłsudski jest najsilniejszą przeszkodą w ich nieprzyjaznych przeciw Polsce knowaniach i spiskach, jest i wśród obywateli polskich dużo ludzi, którym Marszałek Piłsudski zawadza, gdyż albo zostali przez niego zgromieni, albo zostali przez niego uznani za szkodników, albo z innych przyczyni względów osobistych lub partyjnych pragną go obalić. — Licza

przytem na pomoc nędzy gnębiącej ludność oraz na krótką pamięć i zmienność ludzką. Ludność zapomniała już często-gęsto, kto to jest głównym sprawcą teraźniejszej nędzy, że przyczyniły się do tego walnie rządy chjeno-piasta, ministerstwa Witos - Grabskiego, w których to rządach czasowo i socjaliści udział brali. Dewaluacja pieniądza, konkordat, zaniedbanie reformy rolnej, zbiurokratyzowanie itd., toż to przecie owoce ich rządów, któ-



MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

przyimujący defiladę Wojsk na placu Piłsudskiego (dawniej Saskim) w Warszawie.

re od trzech lat rządy Marszałka naprawiają z trudem. Ale dużo ludzi tego nie rozumie, wielu innych zapomniało już o tem, zwłaszcza pod wpływem trzechletniej agitacji Witosów i Grabskich. Dlatego trzeba przypomnieć, o co walka idzie, kto i dlaczego jest przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu.

### WITOS — DĄBSKI — WOŹNICKI.

Prezes klubu piastowców Witos, prezes klubu Str. Chł. Dąbski i prezes klubu Wyzwolenia Woźnicki, wiedzą, że dopóki rządzi Marszałek Piłsudski, dopóty oni ani ministrami nie zostaną, ani do rządów dopuszczeni nie będą, z przyczyn państwowych. Witos za fatalne rządy w okresie drugiego sejmiku (1923—1926), Dąbski za szkodliwy pokój ryski, a Woźnicki z różnych przyczyn. Aby ta „trójca” mogła dojść do rządów, musiałaby ona najpierw obalić i zniszczyć Marszałka Piłsudskiego.

Nienawiść tej „trójki” przeciw Marszałkowi i chęć zemsty jest tak wielka, że wreszcie 8 bm. podali sobie ręce do zgody i wybrali wspólny komitet dla kierowania dalszą walką. Gdy się zważy, co owi panowie wzajemnie przeciw sobie pisali w gazetach i na zgromadzeniach wygadywali, jak jęczyli chłopów do bratobójczych starć, a jednak teraz dali sobie buzi; to się dopiero widzi, jaka wściekła nienawiść i chęć zemsty wzięła u nich górę. Dąbski

oświadczył, że nie stawia żadnych warunków ani żądań, tylko jedno, walkę przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu bez paragonu aż do końca.

Pierwotnie pisano i mówiono nawet o zupełnym zjednoczeniu się w jedno stronnictwo, ale do tego nie doszło, ambicje przewodców stanęły na przeszkodzie, skończyło się na wyborze wspólnego kierownictwa do dalszej walki przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu, tak w Sejmie jak i w agitacji gazeciarskiej i wiecowej. Jako ostateczny, rozstrzygający powód porozumienia zaważył strach przed odpowiedzialnością, która czeka owych przewodców wobec Polski i ludu, gdy się im walka nie powiedzie. A nie powiedzie się stanowczo.

Pp. Witos, Dąbski, Woźnicki i ich wspólnicy nienawidzą i zarazem boją się Marszałka Piłsudskiego. Jako prezes klubów nastroją oni na swoją nię posłów, a posiowie agitatorów w kraju. Ta nienawiść i walka stronnictw ludowo-chłopskich wyrządza Polsce i chłopom wielką szkodę, bo zmusza Rząd do szukania pomocy i oparcia u obszarników, urzędników i dygnitarzy kościelnych. Na szczęście ufamy, że Marszałek Piłsudski jak nie ukieknie się Witosowi i spółki, tak i w żadną inną zależność nie pójdzie, lecz wszystkie przeszkody pokona w imię zwycięstwa Polski.

### KORFANTY - POPIEL.

Nie tylko pp. Witos — Dąbski — Woźnicki, ale i Korfanty — Chaciński — Popiel będący przewodcami chadecji (kleriaków) i NPRowców dyszą zemstą osobistą przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu. Korfanty za to, że go Marszałek w r. 1922 na szczęście Polski do premierostwa nie dopuścił, bo następnie wyszło na jaw, że Korfanty dla nasycenia swej pychy poszedł w służbę baronów pruskich. Popiel — Chadzyński (NPR) za to, że w maju 1926 został od rządów odsadzeni. Popiel jako prezes Klubu NPR okazał się geszecciarzem żerującym na skarbie państwowym i za to został nawet we własnym stronnictwie zdegradowany, aż teraz zaawansował z powrotem na prezesa jako przejęty śmiertelną nienawiścią i zemstą przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu.

Do stronnictwa chadeców i NPRowców należy dużo księży. Ich organem w Małopolsce jest dziennik „Głos Narodu” z Krakowa. Organ ten zwalcza Marszałka Piłsudskiego na równi z „Piastem” Witosów. Stąd niektórzy księża-politykierzy nabrali odwagi do drukowania oświadczeń publicznych przeciw Rządowi. Uważamy to za dowód braku dyscypliny i rozbicie wśród kleru. — To powinno być przestroją dla Rządu, że na pomoc księży nie można liczyć, więc i ustępstw czynić im nie potrzeba.

### SOJUSZ KATOLIKÓW Z MASONAMI I BEZBOŻNIKAMI.

Wielkie zdziwienie wywołał telegram księdza prałata Świejkowskiego, katechety szkolnego w Gorlicach i kilku innych dygnitarzy księży — z gratulacjami i hołdami dla wodza socjalistów marszałka Daszyńskiego. Przez dziesiątki lat głosili i głoszą, że socjaliści to bezbożnicy albo masoni, wrogowie kościoła rzymsko-katolickiego itp., aż teraz nagle owieczki czytają i słyszą takie hymny pochwalne dla wodza socjalistów.

Papież, znający Marszałka Piłsudskiego osobiście z czasu gdy był nuncjuszem w Polsce, jak już kilka razy przedtem tak znowu w ostatnich dniach obwieścił swoje uznanie i pochwałę dla polityki i pracy Marszałka Piłsudskiego. Zatem księża zwalczający Marszałka stoją w sprzeczności ze zdaniem papieża,

czyli nie słuchają jego osądu, a więc stają się heretykami? O to nas głowa nie boli, ani przypominać księżom obowiązku posłuszeństwa wobec papieża nie myślimy. Podnosimy jednak ten fakt z jednej strony na dowód, jak ich nienawiść zaślepiła, a z drugiej strony dla poparcia naszego przekonania, że dygnitarze księży zwalczają Marszałka Piłsudskiego dlatego, że nie chce im wydać Polski na łup.

Dygnitarze kościelni piszą i głoszą, że rząd Marszałka Piłsudskiego nie wykonuje konkordatu, bo nie oddaje im majątków skonfiskowanych przez rządy zaborcze, ani nie spełnia różnych ich uroszczeń i zachcianek. **Wytoczyli już Polsce 500 procesów o różne pretensje majątkowe**, a Rząd słusznie broni Polski przed ich zachłannością. Stąd gniew przeciw rządowi Marszałka Piłsudskiego. Mąca, aby nałowić złotych rybek, przy pomocy zaślepionych niby radykałów, którzy przez osłabienie Rządu czynią go skłonniejszym do ustępstw dla dygnitarzy kościelnych.

#### WIEŻA BABEL.

Zważywszy, że endecja nazywająca się

„stronnictwem narodowym“ zionie nienawiścią przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu jeszcze od czasów przedwojennych, że przeważna część stronnictwa ukraińskiego „Undo“ pozostająca w porozumieniu z Berlinem pragnie rozbicia Polski przez obalenie Marszałka Piłsudskiego, że wreszcie socjaliści zagniewani na Rząd za odebranie im monopolu w Kasach chorych, teraz tem bardziej dla obrony pozycji swego wodza marszałka Daszyńskiego atakują Marszałka Piłsudskiego, okazuje się, że armia wroga jest wcale liczna, ale siła owej armii równa się sile zbiegowiska, które budowało biblijną wieżę Babel. Dlatego nie ma obawy, aby coś zdziałać potrafili. Dlatego prawdopodobnie dał im Rząd tak długi termin do zmobilizowania wszystkich zastępów aby się przekonali, że nie są zdolni do stworzenia jednolitej siły potrzebnej dla kierowania Państwem.

Niech żyje i zwycięża Marszałek Polski Józef Piłsudski!

Jan Stapliński.

## Obszarnicy sprzedają Polskę na Kresach.

W miasteczku Wojniłowie, pow. kałuskiego była od dawien dawna siedziba powiatowego sądu, do którego należało powyżej dwudziestu okolicznych wiosek. Budynek i parcela, w którym się mieścił sąd był własnością obszarnika z Bludnik powiatu stanisławowskiego b. posła do sejmiku p. Jaroszyńskiego. Prawie zawsze w sądzie wojniłowskim pracowali urzędnicy Polacy. Za staraniem radcy sądu p. Marjana Fontany razem z miejscowymi, polskimi kolonistami założono Tow. Koła Towarzystwa, Kółko Rolnicze, założono Czytelnię T. S. L. i Tow. gimn.: „Sokół“. W roku 1907 zakupiono parcelę i wybudowano „Dom Polski“. Dzięki polskiej inteligencji, za czasów austriackich wspomniane towarzystwa rozwijały się znakomicie. Nakoniec widocznie p. Jaroszyński zabrakło pieniędzy, więc postanowił gmach sądu razem z parcelą sprzedać.

Ponieważ ustawa o ochronie lokatorów chroniła dzierżawcę owego budynku przez władze państwowe, pomimo ogłoszeń po pismach, niemógł p. Jaroszyński sprzedaż dokonać, lecz będąc posłem do sejmiku za rządów p. Witosa a mając wpływy u ministra sprawiedliwości p. Nowodworskiego, postarał się o przeniesienie sądu z Wojniłowa do Kałusza.

Nie było to dobrodziejstwem dla miejscowej ludności zwłaszcza dla gmin Łuka, Uloszkowce, Siwka, Cwitowa, Dąbrowa i t. p., które są od 25 do 35 km. oddalone od Kałusza. Za lada głupią rzeczą, przyjdzie jechać do sądu, musi chłop tedy stracić z końmi całych dwa dni czasu. Z miasteczka Wojniłowa zrobiono cichą wioskę. Wysyłano delegacje do Warszawy z prośbą o cofnięcie rozporządzenia ministerjalnego, zwracając ministrowi Nowodworskiemu uwagę, iż to są kresy, i przez

usunięcie sądu z Wojniłowa usunie się zarazem część polskiej inteligencji, która szczerze pracowała nie tylko w mieście lecz i po kołach nad podtrzymaniem polskości między tu, polskiem społeczeństwem. Na nic się nie zdały próby delegatów. Sąd wojniłowski został przeniesiony do Kałusza. Dla braku światłych i zdolnych ludzi do pracy w tu, polskich organizacjach wnet „Koło Towarzystwa“ zostało rozwiązane. Tak też upadły Sokół i Kółko Rolnicze a budynek Domu Polskiego wraz z parcelą i inwentarzem oddano na własność T. S. L. Dwupiętrowy zaś budynek sądu, który jest położony w rynku i jest ozdobą całego miasta przez przeniesienie sądu został zwolniony teraz od ustawy o ochronie lokatorów, za pośrednictwem naczelnika gminy Wojniłowa p. Józefa Zygmunta został sprzedany rejonowej ukraińskiej spółce mleczarskiej. Prócz zajętych kilku ubikacji przez Ukraińców i pocztę, reszta tychże stol pustka. Miejscowi żydzi niezasypiali sprawy sądu w Wojniłowie. Po siedmiu latach żydzi za pośrednictwem swoich posłów w Warszawie z pomocą poszczególnych gmin, wpłynęli na wyższe sfery rządowe iż i sąd (zdaje się) będzie z powrotem przeniesiony z Kałusza do Wojniłowa.

Lecz pozostało pytanie, gdzie się będzie mieścić teraz kiedy dawny budynek został sprzedany? Wprawdzie Ukraińcy godzą się, za wysoką ceną wynająć budynek, ale wielka dziś szkoda dla rządu i społeczeństwa.

Z dawnych towarzystw utrzymała się jeszcze tylko Czytelnia T. S. L., która i tak ledwie vegetuje, a nowe pokolenie dawniejszych kolonistów około 50 proc. — jest już zruszczone. To się dzieje w niepodległej Polsce, dzięki naszym — niestety — panom obszarnikom.

Nieobszarnik.

## Jeszcze raz: Precz z karczmą!

Z pośród wielu źródeł zła, jakie nas w życiu otaczają złem które najbardziej dręczy nasz lud — to karczma.

Przyczyny, z jakich karczma jest rozsądkiem złego są różnorodne i każdy kto się nad tem zastanowi dojdzie do ich poznania. Często zdarza się, iż spracowany rolnik idzie po pracy do karczmy, by — jak mu się zdaje — skrzepić siły kielszkim wódką. W karczmie spotyka przygodnych przyjaciół, z którymi w dalszym ciągu wypróżnia keliszki; wreszcie jakimś zupełnie niewinnym słowem następuje zadraśnięcie honoru, niewódka i guzy a wreszcie, co powinno być najboleśniejsze dla tak honorowego osobnika, to kopnięcie w tylną część ciała i wyrzucenie go na ulicę przez karczmarza. W następstwie zaś tego wszystkiego, zamiast skrzepienia sił i wypoczynku — znużenie i ból w krzyżach.

A jakżeż upływają niedziele, które młodzież przepędza w karczmach, gdzie mimo ustawowego zakazu wódkę się sprzedaje lub muzyki odbywające się karczmach, kiedyto młodzież podniecona lichym zfabrykowanym przez karczmarza alkoholem, swe osobiste porachunki załatwia nożem, lub wagą od zegara ukrytą w zanadrzu.

Jakżeż inaczej mogłoby wyglądać życie, gdybyśmy śmiało wykrzyknęli: **Precz z wódką!**

Mimo tej naszej nieśmiałości a jednak przy dobrych chęciach zło, które nas dręczy można osła-

bić przez wyłączną sprzedaż flaszek monopolowych z równoczesnym bezwzględny zakazem szynkowania wódki na miejscu sprzedaży, oraz skasowaniem karczmi.

Sprzedaż zapieczętowanych flaszeczek monopolu państw. daje różnorakie korzyści: Przede wszystkim wódka w nich zawarta jest gwarantowanie czysta, wykluczona jest okoliczność zejścia się z przygodnymi przyjaciółmi jak to mogło mieć miejsce w karczmie i co pociągało znaczny ubytek gotówki z kieszeni, za którą czasem możnaby cię kupić. Bójki mogą ustać zupełnie (o co mogą się znowu gniewać panowie adwokaci, ale o nich mniejsza). Pozatem w życiu może stworzyć się silniejsza łączność między pewnymi ludźmi, a nie jak w karczmie, gdzie jest wielu przyjaciół ale tylko do keliszka. Przyjaciele, którzy sobie są radzi i mają chęć uraczyć się wódką — wezmą sobie flaszeczkę do domu i tam choćby ich było kilku, będą to zawsze przeważnie sobie najbliżsi. Choćby nawet przebrali miarę w picie, to przecież będąc na miejscu nie wystawią się na pośmiewisko ulicy, a przede wszystkim za swoje własne pieniądze nie odczują haniebnego kopnięcia od ordynarnego karczmarza.

Przyjaciele, propagujcie myśl zniesienia karczmi!

Nielepice.

T. S.

## Wyplaty po austriackiej PKO.

Podział majątku pozostałego po austriackiej P. K. O. między Austrię, Cechosłowację, Polskę, Jugosławję i Włochy jako spadkobierców, został już ostatecznie dokonany. Właściciele księżeczek austr. P. K. O. przynależni po wojnie do Polski, o ile zgłosili swoje pretensje w przepisany terminie, doczekają się niezadługo wypłaty posiadanych księżeczek. Kwota przypadająca na Polskę, przedstawia się korzystniej niż pierwotnie przypuszczano. Oczywiście nie gotówka pieniążna przypadła do podziału, lecz różne nieruchomości, obligacje, papiery wartościowe i t. p. Wszystko to albo Polska kupi dla skarbu państwa, albo sprzeda na licytacji. Dopiero o sumę, jaka wypadnie z tej sprzedaży, zostanie rozdzielona między posiadaczy księżeczek austr. P. K. O., zarejestrowanych w naszej P. K. O. w terminie przepisany.

Podając to do wiadomości tych wszystkich, którzy się w tej sprawie do Przyjaciela Ludu: posła Stapińskiego zwracali o pomoc, prosimy i doradzamy, aby nadal raczyli się zwracać pisemnie wprost pod adresem: P. K. O. Wydział Oszczędnościowy, Warszawa ul. Jasna 9.

## Święto pracy na wsi.

Dla uczczenia ważnych w życiu wydarzeń także zwyczaj święcić ich rocznice i przez to uwieczniać ich pamięć z pokolenia na pokolenie. Odmienny nieco sposób świętowania i pobudki z Niem złączonej pragnie rozpowszechnić ob. Jan Potucki z Rymanowa, który dnia 5 bm. na wystawie rolniczej w Sanoku przedstawił licznym zebrany swój nowy wypróbowany u siebie system świętowania na wsi.

Zdaniem jego, wieś nasza poza siewem zbiorami i omłotem ma jeszcze zbyt wiele wolnego czasu, z którym skutkiem upadku rękodzieła wyrugowanego przez sprawność doskonałych maszyn, nie wiadomo, co począć. Radzi on przeto, by każda wieś upatrzyła dla siebie jakąś pożyteczną dla ogółu robotę np. naprawę złej drogi, budowę mostu lub chodnika, przekopanie odwadniającego wiejskie kaluże rowu, obsadzenie dróg drzewami owocowymi, założenie parku gminnego i t. d.

Każdy z mieszkańców wsi niech na ten cel dobrowolnie poświęci jeden dzień pracy co roku. Po wykonaniu niech gmina oznaczy robotę tablicą pamiątkową na znak, iż wykonano ją w określonym czasie dzięki ofiarności obywateli, z których każdy otrzyma pamiątkową księżeczkę do wlepiania znaczków wykonanej pracy. Będzie ona po śmierci chlubnym dowodem pracownitego żywota, jak krzyż walecznych dla żołnierza-bohatera. Opiekę nad tem sprawować ma Samorząd powiatowy. Przymusu pracy wcale nie będzie.

Sądymy, że projekt powyższy zasługuje na głębsze rozważanie i dlatego prosimy o krytyczną jego ocenę wzgl. o praktyczne wypróbowanie i zawiadomienie o tem Przyjaciela Ludu. St. St.

## Sanok drobnemu rolnictwu.

Staraniem okręg. Towarzystwa Rolniczego otwarto tu 5 bm. wystawę rolniczą okazów wychodzących przez członków Kół Młodzieży całego powiatu. Przemówił prezes Tow. insp. skarbowy p. Augustyński, podkreśliwszy znaczenie rolnictwa jako fundamentu dla zdrowego rozwoju całego Państwa. Następnie prezes Kół Młodzieży insp. szk. p. Antoni Szemerowski w gorących słowach podziękował tym, którzy opieką szczerą otaczają rolnictwo powiatu sanockiego, nie szczędząc wudu ni grosza dla jego podniesienia, zaś przedstawicielom Kół Młodzieży, które w lot zrozumiały jego wezwanie do umiejętnej postępowej pracy na rodzicielskiej roli i obecną wystawę obesały pięknym wynikiem tej pracy, wyraził słowa uznania i zachęty, by rok następny w całej pełni zainteresował żywo nie tylko nagrodzonych lecz całą młodzież rolniczą powiatu tą najbardziej dla Polski żywotną sprawą. Rozdzielono następnie wartościowe nagrody w postaci narzędzi rolniczych jak np. siekierki (wartość: 900 zł. I. nagroda), plugi, bronie itd. zakupione z funduszy Tow. Rolniczego.

Przepelnienie sali świadczyło o wielkim zainteresowaniu ludności. Nauczycielstwo w całej Polsce powinna wzorem Sanoku zaopiekować się szczerzej, niż dotąd, rolnictwem na wsi, do czego każdy kierownik otrzymuje ustawowo przydział dwóch morgów pola. Zamiast wydzierżawiać je za kilkadziesiąt zł. rocznie, powinien raczej podzielić je na półka doświadczalne, by pod jego kierownictwem starsi uczniowie uczyli się rolnictwa przy stosowaniu sztucznych nawozów. Korzyść stąd będzie podwójna zarówno materialna jak moralna. Zatem do czynu tylko do czynu!...

St. Stączek

## Jak ognia unikać pokątnych doradców!

Często nadchodzą do nas listy ze skargami wdów i sierót oraz inwalidów, że udawszy się o poradę do nieodpowiedzialnych osób narażeni zostali na koszt a nic wzamian nie skorzystali. Oto ostatnio znowu otrzymaliśmy z Targowisk (pow. Krosno) skargę następującą:

„...Po zaginionem mężu na wojnie Franciszku S. jestem biedną wdową, pozostała na 1 morgu ziemi z dwojgiem małoletnich dzieci. Jako nieświadoma kobieta padłam ofiarą nejakiego Wojciecha Albrechta, pracownika u dra Mokrego w Krośnie, który zobowiązawszy się wystarać dla mnie o należne mi zaopatrzenie, **pobrał odemnie z góry 70 zł.**, które, nie mając własnych, **musiałam sobie pożyczyć. Wziął pieniądze i nic nie zrobił.** Proszę Szanowną Redakcję o pomoc i t. d.“

Jest to przykra nauczka dla tych wszystkich, co zamiast z całym zaufaniem odnieść się do nas, szukają u ciemnych źródeł poparcia i pomocy, za drogie pieniądze — nadaremnie. Przyjaciel Ludu prowadzi stale sprawy inwalidzkie i renty wówo wie swoim czytelnikom i w miarę możliwości załatwia zawsze wszystko pomyślnie.

A zatem, miejcie się na baczności przed pokątnymi doradcami! **Korzystajcie z bezpłatnej porady i pomocy Przyjaciela Ludu!**

## „Co będzie z nami“ zapytują drobni dzierżawcy.

Odnosząc do zawartego w Nrze 42 Szan. pisma art. pod tytułem: „O ochronie drobnych dzierżawców“ pozwalamy sobie przesłać Szan. Redakcji Przyjaciela Ludu nasze uwagi w tej sprawie z prośbą o umieszczenie ich w swem Piśmie.

W r. 1917 około 100 morgów gruntu należących do dóbr Żurawica pod Przemyślem, własność p. Sapiehy stanowiących, leżało ugorom. Grunta te, na których odbywały się najzgorzalsze walki austriacko-rosyjskie przedstawiały obraz zupełnego zniszczenia. Ponieważ właściciel tych gruntów nie był sam w stanie przystąpić do ich zagospodarowania, przeto zwrócił się do miejscowych włościan z propozycją, a raczej z prośbą o objęcie w dzierżawę tych gruntów.

Na to wezwanie zgłosiło się kilkudziesięciu przeważnie najbiedniejszych tutejszych włościan i objęło dzierżawę owych niezagospodarowanych gruntów. Zgłosili się biedni, albowiem dla zamożniejszych nie przedstawiało to żadnych korzyści, ponieważ ziemi było wówczas podostatkiem, a do tych gruntów trzeba było włożyć bardzo wiele pracy i nakładów.

I tak przez szereg lat najlepsze nasze siły i wszystkie nasze zasoby włożyliśmy w zagospodarowanie tych zniszczonych wojną gruntów. I z tego też powodu nie byliśmy w możności nabycia na własność choćby kawałka ziemi dla siebie.

Dotychczas więc owych kilkadziesiąt rodzin dzierżawców przeważnie nie ma własnego gruntu, czerpiąc dochody dla siebie i swych rodzin jedynie i wyłącznie z gruntów dzierżawionych.

Nieprzedłużenie ustawy o ochronie drobnych dzierżawców bez umożliwienia dzierżawcom nabycia tych gruntów spowodowałoby w naszej gminie ostatnią mędrę dla kilkadziesiąt rodzin dzierżawców.

Dlatego też sądzimy, że Rząd w interesie tych zagrożonych rodzin, a co zatem idzie i w interesie ogólnego gospodarstwa, winien umożliwić nabycie tych gruntów dzierżawcom, a w tym wypadku przedłużenie ustawy o ochronie drobnych dzierżawców byłoby niepotrzebnym. Jeżeli zaś to umożliwienie nabycia byłoby nie do przeprowadzenia, natenczas ustawa o ochronie powinna być przedłużona.

Ustalenie ceny kupna należałoby w zasadzie pozostawić porozumieniu stron. Gdyby jednak do takiego porozumienia nie doszło, natenczas należałoby pozostawić to ustalenie Powiatowemu Urzędowi Ziemskiemu. Ustawa winna nadto zawierać postanowienie że odebranie gruntu drobnemu dzierżawcy nie może nastąpić, o ile ten ostatni wykaze, że ani sam nie posiada środków, potrzebnych do

nabycia gruntu, ani też bez własnej winy nie mógł uzyskać odpowiedniego kredytu.

# Polityka międzynarodowa.

## CZEŚĆ UGODY Z NIEMCAMI.

Jak można było z góry przewidzieć, pierwsza część ugody z rządem Niemiec, podpisana już przez nasz rząd przed tygodniem, wywołuje niezadowolenie tak u szowinistów niemieckich, jak i u naszych endeków. Jedni i drudzy robią alarm przeciw wzajemnym ustępstwom. Nasi szowiniści krzyczą, że Rząd nasz zrzekł się dalszej likwidacji posiadłości niemieckich. Sprawa ta przyjdzie pod obrady Sejmu. Wówczas dowiemy się istotnej prawdy. Tymczasem nie wierzymy się krzykom endekim, obliczonym na podkopanie Rządu.

Mnożą się pogłoski, że za tą pierwszą częściową ugodą przyjdzie wreszcie do zawarcia ogólnego traktatu handlowego z Niemcami jeszcze w tym roku. Komisje powołane z obu stron radzą nad tem w Warszawie. Zawarcie tego traktatu przyczyniłoby się szybko do poprawy stosunków gospodarczych, zwłaszcza w rolnictwie przez poprawę cen świń, bydła, masła i jaj. Opór przeciw traktatowi czynią z tych względów głównie agrariusze niemieccy.

## ZMIANY NA LITWIE.

W ostatnich dniach obwieszczono, że teraźniejszy rząd Tubialisa przygotowuje się do zawarcia umowy gospodarczej z Polską. Ministrem spraw zagranicznych został Zaunius, który już za Waldemarsa dał się poznać jako uparty przeciwnik Polski, czyli że w politycznych stosunkach z Litwą jeszcze nie zanosi się na porozumienie.

Waldemaras skarży się w gazetach zagranicznych, że nie ma środków do życia i że nie czuje się pewnym życia na Litwie. Rząd Tubialisa odpowiedział Waldemarasowi, że nic mu nie zagraża, a zresztą może się wynieść zagranicę.

## NIEMKI ZA WOJNĄ.

W całym świecie wywołała zdumienie i oburzenie bardzo wojownicza odezwa „Związku kobiet niemieckich“. W odezwie tej zaklinają niemieki swoich mężów, braci i synów, aby się sposobili do rychłego odebrania Polsce Pomorza i Śląska, a Francji, Alzacji i Lotaryngji. Aż do owej upragnionej ciwili kobiety niemieckie nie mogą znać spokoju. W odezwie Niemek główny atak i gniew zwrócony jest przeciw Polsce.

## ZMIANA KONSTYTUCJI W AUSTRII.

Obrady komisji postępują pospiesznie. Główna walka toczy się o to, czy Wiedeń ma być włączony w administrację krajową, czy ma stanowić osobny obszar jako osobna prowincja. Związek Chłopski (Bauernbund) żąda zniesienia odrębności Wiednia, a socjaliści sa za utrzymaniem dotychczasowej odrębności, gdyż przez włączenie przypadłoby na Wiedeń około 120 milj. zł. roczne opłaty na wspólne potrzeby krajowe.

## POWODZENIE RZĄDU MACDONALDA.

W czterech ważnych sprawach odniósł rząd Macdonalda zupełny sukces w parlamencie; wy-

razono mu uznanie za starania o zgodę z Ameryką, zgodzono się na podjęcie stosunków dyplomatycznych z Rosją, zatwierdzono umowę z Egiptem i dozwolono na przygotowania planu do wprowadzenia w Indiach rządów dominialnych jak w innych prowincjach.

## OBAWY ROSJI.

Wizyta naszego ministra Zaleskiego w Rumunii i podróż naczelnika Hołówki do Finlandji, Estonji i Łotwy, wzbudziły obawy w Moskwie, że Polska „coś“ przygotowuje przeciw Rosji. Aby podhecać ludność, urządził rząd różne manifestacje przeciw Polsce w większych miastach.

Uroczystość 12-iego zapanowania bolszewizmu uczcił rząd przez rozdanie po funckie maki na rodzinę w Moskwie i Leningradzie. Stąd nazwano obchód „uroczystością woreczkową“.

Minister spraw zagr. Cziczerin ustąpił ostatecznie ze stanowiska, które zajmował od 11 lat Podobno główną przyczyną jest nałogowe pijaństwo.

Wojna z Chinami toczy się nadal w sposób raczej podjazdowy.

Przyjazd nowego ambasadora angielskiego ma nastąpić już w najbliższych dniach. Parlament angielski dał pozwolenie.

## RATUJCIE SIĘ, KTO MOŻE UCIECZKA Z BOLSZEWICKIEGO PIEKŁA.

Głośnym był niedawno wyjazd z Rosji sowieckiej kolonistów szwedzkich, którzy siedzieli nad Wołgą od przeszło 100 lat. Sprzedali oni cały swój dobytek za bezcen i z rodzinami drogą okrężną na Rumunję, Węgry i Niemcy powrócili do swojej starej ojczyzny. Po przybyciu do stolicy Szwecji. Sztokholmu, odbyło się w tamtejszej katedrze dziękczynne nabożeństwo. Uchodźcy dziękowali Bogu, za szczęśliwe wydostanie się z bolszewickiego piekła. Olbrzymie tłumy brały udział w tym niezwykłym w dziejach świata nabożeństwie.

Bolszewicy starali się załagodzić przygnębiające wrażenie, jakie powyższy wypadek wywołał w całym świecie. Nie upłynęło od tego czasu ani dwa miesiące, aż tu donoszą pisma, że za Szwedami ruszyli się Niemcy, rozsiani nie tylko nad Wołgą ale po licznych kolonjach na Ukrainie, na Kaukazie, Krymie a nawet na dalekiej Syberji.

I oto ze wszystkich stron ogromnych obszarów sowieckich ciągną ci biedni ludzie bądź pieszo, bądź turmankami bądź to kolejami, jak kto może — Dażą oni wszyscy ku Moskwie, gdzie jest ich punkt zborny, aby stamtąd już wspólnie koleją za granicę wyjechać dokądkolwiek oyle tylko czempredzej z Bolszewji. Tak więc powoli ta naga prawda o bolszewickim piekle staje się dla całego świata jasną. Dotychczas już 12 tys. niemieckich rodzin opuściło swoje siedziby.

Umieszczony poniżej obrazek przedstawia jedną taką gromadę uchodźców niemieckich, którzy już przybyli z Moskwy do niemieckiego portu Kilonji. Sa oni w drodze do Kanady.



nabycia gruntu, ani też bez własnej winy nie mógł uzyskać odpowiedniego kredytu.

Zaznaczamy w końcu, że wobec krążących pogłosek o nieprzedłużeniu ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, powstała istna panika i dlate-

go ośmielamy się zapytać jakie stanowisko zajmuje w tej sprawie Rząd, i czy jest możliwem, by ustawa o ochronie drobnych dzierżawców bezwzględnie została uchyloną.

Drobny dzierżawca z Żurawicy

# Wychodztwo. Przyczyna ostrożności paszportowych.

Od czasu jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zamknęły swoją granicę przed przybyciem emigrantów zagranicznych i tylko szczupłe kwoty roczne przeznaczyły dla poszczególnych państw (n. p. dla Polski tylko około 6.000 emigrantów rocznie), zaczęli różni spryciarze szukać sposobów, jakby ów zakaz amerykański ominąć. Interesenci pragnący się dostać do Ameryki poza oznaczoną kwotą ofiarowywali za przemykanie ich wysokie nagrody, nawet po kilkaset dolarów, co podniecało spryciarzy do chwytania się wszelkich sposobów, aby zarobić. Potworzyły się specjalne biura w Europie pozostające w porozumieniu z biurami w Kanadzie, Meksyku, na Kubie i indziej, aby przemycać emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P. Mnóstwo ludzi przepłaciło taki przemyt nawet życiem.

Oryginalny sposób przemykania żydówek z Polski do Ameryki wprowadził niejaki Baskin, pochodzący z Warszawy, ale będący już obywatelem amerykańskim. Oto przyjeżdżał co dwa tygodnie do Polski, tu za zapłatą kilkuset dolarów zawierał pozorny ślub żydowski, jechał z taką żoną do Ameryki, tam się zaraz rozwodził, rozwódka pozostawała już w Ameryce, a Baskin zaraz jechał po nową żonę do Warszawy. W ten sposób przemycał Baskin rocznie około 20 takich pozornych żon i zarabiał do 10.000 dol. Trwało to przez kilka lat, ale w końcu ktoś go zdradził, Baskin uciekł, ale rabina udzielającego takich „ślubów” przymknęło i toczy się wielkie śledztwo sądowe.

Inni spryciarze używali innych sposobów. N. p. w Lutoży, pow. Strzyżów agent Urban wpadł na taki pomysł, że wyszukiwał paszporty amerykańskie takich ludzi, którzy przyjechawszy do Polski już nie wracali do Ameryki, albo takich, którzy w Polsce umarli pozostawiając paszport i t. p. Z paszportu usuwano fotografię dawnego nieżyjącego właściciela a wkładano nową fałszywą i jazda do Ameryki pod fałszywym nazwiskiem. Różne inne papiery potrzebne, a nawet metryki, wyrabiał Urban za stosowną opłatą. I ten interes Urbana kwitnął przez kilka lat, aż przed dwoma miesiącami „ucho się urwało” i zarówno Urban jak i kilku wójtów aresztowano i pozostają w śledztwie, a w ich towarzystwie jest i jakiś ksiądz za wystawianie fałszywych metryk.

Kilku agentów — między nimi St. Jopek z Bliźnego — jest w śledztwie za to, że zaznajomili się z niektórymi urzędnikami w konsulacie amerykańskim w Warszawie podania swoich klientów o wize przyspieszali w ten sposób, że wymowiali je ze spodu, a kładli bliżej wierzchu.

W łączności z tem manipulacjami aresztowano trzech urzędników konsulatu amerykańskiego pod zarzutem przekupstwa i dawania pomocy fałszerstwom.

Śledztwo zatoczyło szerokie kręgi na całą Polskę, więc potrwa dłuższy czas, zanim przyjdzie do rozprawy sądowej, na której się to wszystko doładnie ujawni. Tymczasem postronnie informacje w konsulacie amerykańskim są utrudnione. Naturalnie, że to zniechęca władze amerykańskie.

Często słychać narzekania na liczne i kosztowne załączniki do podań o paszport do Ameryki. Aż tu okazuje się, że mimo tylu ostrożności jeszcze dzieją się fałszerstwa. A co by się działo, gdyby tych ostrożności nie było? Z pewnością rychłoby nam Ameryka zupełnie dostęp zamknęła.

— 000 —

## Tęsknota za Przyjacielem

**BOUGE CHAMBALUD** (Francja). Do Redakcji Przyjaciela Ludu. Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Ja Tomasz Baj po raz drugi wychodźca za pracą do Francji, zwracam się do Was o przysłanie mi kochanego Przyjaciela. Gdy od roku 1927 do 1928 przebywałem zagranicą, to moje dni tęsknoty za krajem rodzinnym rozjaśniał co tydzień Przyjaciel, który regularnie w każdą sobotę witał w moje progi. Gdybym powrócił do domu, tak samo Wasz miły Przyjaciel był mi stałym doradcą, nauczycielem i oświecicielem. Nie mając w domu żadnej pracy ani żadnego sposobu do życia, wyjechałem z powrotem do Francji jeszcze przed rokiem. A ponieważ nie mam tu żadnej wiadomości o Polsce, zwracam się do Szanownej Redakcji: przysyłajcie mi czempredziej mojego drogiego Przyjaciela z powrotem. Jeżeli mam jakie zaległości za prenumeratę w kraju, wszystko wyrównam, bo tam nie miałem z czego. Więc proszę jeszcze raz wysyłajcie mi naszą drogą Gazetkę, gdyż bardzo jestem ciekaw, com tam w naszych stronach od Łańcuta słychać, jak tam się w Polsce ludowcy prowadzą i jak się krząta koło Związku Chłopskiego mój miły przyjaciel Pałys Władysław ze Lwowa. Otóż proszę bardzo jeszcze raz o odwrotne rozpoczęcie wysyłki i załączam pozdrowienie dla Wszystkich Czytelników Przyjaciela Ludu i dla wszystkich Współpracowników i korespondentów Wielce Szanownej Redakcji.

Tomasz Baj, robotnik polski od Łańcuta.

— 000 —

## Wzrost wychodztwa do Francji.

W czasie od 1 stycznia do 31 lipca b. r. wyemigrowało do Francji 42.224 osób z Polski, podczas gdy w tymże czasie ub. r. tylko 17.736 osób. Wzrost wynosi prawie 150 proc.! Natomiast w tymże czasie wartość wywozu towarów z Polski do Francji wzrosła z 23 milj. zł. na 27 i pół milj. zł., a więc zaledwie o niecałe 20 procent!

Kulminacyjny punkt osiągnęło nasilenie emigra-

cji polskiej do Francji w lipcu z cyfrą 9.155 emigrantów mimo żniw i pełnego sezonu budowlanego. W ub. r. najwięcej emigrantów (4718) wyjechało w czerwcu. Olbrzymi wzrost emigracji polskiej do Francji mimo bardzo ciężkich warunków pracy, szczególnie dla polskiego robotnika rolnego we Francji świadczy o fatalnym położeniu bezrolnych i małorolnych chłopów w Polsce.

— 000 —

**O STANIE ZDROWIA PADEREWSKIEGO** korespondenci szwajcarscy zasięgnęli informacji w sanatorium, w którym przebywa chory. Stan zdrowia Paderewskiego jest względnie zadawalający.

**DO BELGJI TRZEBA PRZYWIEZĆ ZDROWIE I MORALNOŚĆ.** Emigranci, którzy udają się do Belgii muszą przed staraniem się o wizę belgijską zaopatrzyć się: w świadectwo moralności i lekarskie, wymagane przez władze konsularne belgijskie. Inaczej narażają się na odmowę wizej.

**POWRÓT 100.000 ROBOTNIKÓW Z NIEMIEC.**

W ub. tygodniu rozpoczął się powrót sezonowych robotników rolnych, zatrudnionych w Niemczech. Według danych Urzędu Emigracyjnego przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, powraca do kraju około 100.000 robotników. Władze polskie wydały cały szereg zarządzeń w porozumieniu z niemieckimi władzami emigracyjnymi dla ułatwienia powrotu naszym robotnikom do kraju. Dyrekcje kolejowe uruchomiła specjalne pociągi dodatkowe, przyczem na wszystkich stacjach granicznych uruchomione będą baraki noclegowe dla powracających.

**ŻE NIENAJLEPIJ SIĘ DZIEJE** poza naszymi granicami a zwłaszcza w sąsiednich Niemczech niech posłuzą na dowód tego wiadomość jaką zamieścił niedawno „Polak”, wychodzący na niemieckiej części Górnego Śląska w Bytomiu. Oto pod nagłówkiem „Bezdomni” czytamy, że w jednym tylko małym miasteczku Zabrze w parządzierniku przyaresztowano 209 osób za włóczęgostwo. Są to przeważnie osoby bez dachu nad głową, nocujące po hałdach i zaułkach. „Jest to dalszy smutny objaw dzisiejszych czasów jako skutek biedy mieszkaniowej i bezrobocia — kończy ten wychodzący w Niemczech dziennik.

**WIELKIE ZWYCIĘSTWO POLAKÓW W CZECHOSŁOWACJI.** Z końcem ub. miesiąca odbyły się w Czechosłowacji wybory do parlamentu. Według obliczeń Polacy na Śląsku Cieszyńskim zdobyli dwa mandaty, co jest wielkim zwycięstwem, jeśli się zważy, że wrogie nam żywioły usiłowały wszelkimi sposobami jedność polską rozbić. W ten sposób z ramienia Polaków wejście do parlamentu dwóch posłów.

**WYSTAWA ŚWIATOWA W CHICAGO W R. 1933.** Prezydent Hoover wystosował do wszystkich narodów całego świata proklamację zapraszającą do udziału w wystawie światowej, która urządzona będzie w roku 1933 w Chicago.

J. I. KRASZEWSKI

92

# KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Co przybiegło do nich z miasta, pozostało wśród przybyszów, usiłując pobrać z nimi. Lecz tu spotykały ich dzikie wejrzenia, niezrozumiałe szyderstwa i przekleństwa. Oprócz wodzów nikt ich znać nie chciał — odwracano się od nowych braci.

Po wrzawie i miotaniu się nastąpiło głuche milczenie i spoczynek. Litościwi meszczanie do czuwających jeszcze głodnych śpieszyli, przynosząc strawę, chleby i napoje w dzbanach.

Usiłowano, zbliżając się, dojrzeć twarzą, których część większa umyślnie kapturami była zakryta. Niektóre z nich miały rysy jakieś obce, nie swoje, inne widocznie pochodziły gdzieś z okolicy, a odarta odzież różnego też pochodzenia być musiała.

Król odszedł stąd pogrążony w myślach, smutny, a Kochan skłonił opata latwo, aby go nie odstępował i rozerwać się starał. Stan ten ducha u króla, powracający często, wymagał albo rozrywki, któraby go mogła zająć silnie, lub jednej z tych spraw, kraju dotyczących, dla których o wszystkim zapominał. Ks. Suchywilka nie było, aby niemi z pogrążenia tego wyprowadził, cała nadzieja zostawała w ks. opacie Janie.

Ten też, poznawszy usposobienie Kaźmirza, nie ustawał z wesołością i lekką rozmową, choć sam prawie prowadził ją musiał, bo król mu zaledwie spojrzaniem roztargnionemi odpowiadał.

Widok tej niegdyś tak pięknej Bałki, dziś pokutnicy, dwóch Zadorów, którzy nagle opuścili dwór, skruczą dotknięci, całe wystąpienie biczowników zachmurzyło więcej, niż zwykle, twarz kró-

lewską Kochan, który każdy jej ruch śledził, wdział także, iż król drgnął cały, zobaczywszy wstępującego zakapturzonego wodza biczowników, którego postawa i głos kogoś mu przypominać musiały. Kochan sam, nie mogąc wyszukać w pamięci, do kogo był ten człowiek podobnym, pewien był, iż go gdzieś spotykał i że nie był mu obcym.

Przewidywanie ulubieńca, który chciał króla wstrzymać od wyjścia dla widzenia biczowników, ziściło się: Kaźmirz wracał przerażony i znekany.

Na biskupstwie z początku lekceważono sobie tych biczowników i ks. Bodzanta mówił tylko o tem, że gdy się waży do miasta, rozkaże ich czeladzi swej rozegnać, a przewodców pochwyta i do kuny na pokucie posadzi.

W ostatnich chwilach, gdy się już biczownicy zbliżali, zaczęły do biskupa przychodzić wiadomości, dające do myślenia o liczbie pokutników i o ogromnem wrażeńiu, jakie czynili na tłumach wszędzie, gdzie się ukazali.

W kilku miasteczkach, gdy ich rozpędzać chciało, lud się ujął z nimi, przyszło do bójk i krwi rozlewu.

Po innych postach nadciągnęli na biskupstwo ks. przeor dominikański z ks. Ireneuszem domagając się z pasterzem rozmowy. Byli naoczni świadkami zapalu, jaki wywołali tu biczownicy, słyszeli płacz i głosy tłumów, lud gorąco był przejęty.

Nie można było lekkomyślnie porywać się na tych włóczęgów, których pozór gorliwości religijnej okrywał jakimś urokiem w oczach ludu.

Lecz biskup ze zwykłą sobie energią uwag tych słuchać nie chciał, miał się za silniejszego nad gawiedź zblakana i roznamiętniona, a pobiłać nie myślał wcale.

Miano już wysłać pachołków, gdy nadejście

dwu Dominikanów wstrzymało na chwilę wyprawę.

Wysłuchawszy ich, biskup ręką rzucił, stał przy swoim, nie obawiał się czerni.

Ks. Ireneusz, całując go w rękę, szeptał cicho: — Wasza pasterska moc pewnie lepiej wiecie, co począć, ale ludek pobożny, choć ślepy, poruszony bardzo; płakali i ci nawet, co płakać nie chcieli. Jakaś siła, zła czy dobra, jest przecie w tem obrzydliwym zbiegowisku — trzeba dać ostygnąć zapałowi... porozchodzą się ludzie.

— Po co zważać na ludzi? — odparł biskup — sam mówisz, oicze że jakaś moc w nich jest, a nie inna, tylko szatańska, bo ona wszelkie herezje pysze ludzkiej podszeptuje... Więc precz z nimi, precz, aby się nie mnożyły zle, za które ja w sumieniu odpowiedzialnym będę. Rozpędzić ich nie dosyć, wygnamy ich stąd, pójdą gdzieindziej, poniosą dalej tę zarazę... Przewodców ich potrzeba zabrać, posadzić, wybadać. Reszta tego stada się rozbieży.

— Bez wątpienia — szeptał ks. Ireneusz, — tylko w tej chwili biedny ludek ma lzy w oczach... a wnętrze poruszone tym widokiem, więcby pofolgować, aż ostygna.

Biskup się zżymał przeciw temu.

— Co? ja? pasterz? miałbym się uleknąć włóczęgów jakichś i własnych owieczek obłąkanych? Nie będzie nikt śmiały porwać się na pachołków moich przeciwko mnie...

Z zebranego ducnowieństwa jedni szli za biskupem, drudzy też trochę cierpliwości radzili... inni przynosili rozmaite wiadomości o przeciąganiu biczowników, ich rozbojach, kradzieżach zuchwających, nieposzanowaniu własności przez włóczęgów, którzy do chat samotnych wpadali, zabierali, co znaleźli, gwałtów się dopuszczali, gdzie im się opierano.

# OKRUSZYNY.

Dzień listopada	Imieniny	Słońca	
		Wzrost	Zachód
17 Niedziela	26 po Św. Salomei	6:58	3:44
18 Poniedziałek	Odonia p.	7:00	3:43
19 Wtorek	Elżbiety kr. wp.	7:01	3:42
20 Środa	Feliksa wai.	7:03	3:41
21 Czwartek	Ofiarowanie NMP.	7:04	3:40
22 Piątek	Cecylii p. m.	7:06	3:39
23 Sobota	† Klemensa p. m.	7:08	3:38

— 000 —

**ŚWIĘTO PAŃSTWOWE** 11-letniej rocznicy odzyskania niepodległości Polski obchodzono 11 bm. jak corocznie w całym Państwie nabożeństwami we wszystkich obrządkach, pochodami i uchwałami na cześć Państwa, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. W Krakowie przed gmachem Województwa zgromadziło się około 5.000 uczestników w wilgę uroczystości wieczorem 10 b. m. Przez delegację do wojewody Kwaśniewskiego wyrażono hołd Prezydentowi Państwa tudzież Marszałkowi Piłsudskiemu, a orkiestry odegrały hymn państwowy.

W Warszawie uroczystość państwową 11 b. m. urządzoną na wielkim „Placu Piłsudskiego” w obecności Prezydenta Państwa i Marszałka Piłsudskiego, dostojników państwowych i przedstawicieli innych państw, poprzedziły 10 b. m. wielkie uroczystości na pamiątkę 25-letniej rocznicy krwawego starcia z policją i wojskiem rosyjskim 10 listopada 1904, przeciw poborowi Polaków na ówczesną wojnę rosyjsko-japońską. **Ową demonstrację krwawą na Placu Grzybowskiem zorganizował wówczas Józef Piłsudski**, który to opisał 9 b. m. w obszernym artykule pomieszczonym prawie we wszystkich gazetach. W Przyjacielu brak nam niestety miejsca na dosłowny przedruk owego pisma.

Na wielkim zgromadzeniu na Pl. Grzybowskiem 10 b. m. przemawiał między innymi płk. Stawek, prezes klubu BB. W uroczystościach uczestniczyła Marszałkowa Piłsudska.

Spokój i porządek publiczny nie został nigdzie zakłócony.

11 b. m. nastąpiło wręczenie marsz. Piłsudskiemu pierwszego miliona złotych, zebranych samorzutnie przez federacje związków obrońców ojczyzny na fundusz skreślonych przez Sejm pożyczek w budżecie M. S. Wojsk. dla walki ze szpiegostwem.

Zaznaczyć należy, że na fundusz walki ze szpiegostwem zebrano dotychczas znacznie ponad milion złotych.

**MOBILIZACJA OPOZYCJI PRZECIWRZĄDOWEJ** ujawniła się w niedzielę 10 b. m. mnóstwem zgromadzeń w całym kraju. Na zgromadzeniach tych przemawiali solidarnie mówcy stronnictw opozycyjnych przeciw rządowi Marszałka Piłsudskiego. Zgromadzenie piastowców w Krakowie w sali „Gonga” obeszali chadecy, endecy i socjaliści w zupełnej zgodzie. Przeszkadzała liczna gromada górali z Nowotarskiego, których jako zwolenników Marszałka Piłsudskiego nie wpuszczono na salę, więc śpiewali przed salą „Pierwszą Brygadę”. Kilka razy dochodziło do bójek, które likwidowała policja.

**ZGON B. SENATORA CZERKANOWSKIEGO.** We Lwowie zmarł wybitny działacz ukraiński, Michał Czerkanowski, b. senator ukraiński i b. prezes reprezentacji parlamentarnej w poprzednim Sejmie.

**NASZE WOJSKO.** Według preliminarza budżetowego M. S. Wojsk. ogólna siła zbrojna państwa przedstawia się w sposób następujący: Oficerów 17.905; w tem 1 marszałek, 11 generałów broni, 36 gen. dywizji, 81 gen. brygady, 476 pułkowników, 857 podpułkowników, 2.468 majorów, 5.900 kapitanów, 6.550 poruczników i 1.417 podporuczników. Szeregowych 210.966. Z tego szeregowych zawodowych 37 tys.; w tem chorążych 1.600, sierżantów 5.028, sierżantów 10.147, plutonowych 12.664 i kaprali 3.261. Ogólny koszt utrzymania wojska wynosi przeszło 837 milionów złotych.

**UKARANIE 1634 poborowych.** Oddział spraw wojskowych komisariatu Warszawy ukarał w październiku za przekroczenie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, a mianowicie za niestawienie się przed komisjami poborowymi w terminie, niezameldowania o zmianie adresu przez rezerwistów i zaliczonych do pospolitego ruszenia i t. d. w trybie doraźnych mandatów karnych 1.566 osób na ogólną sumę 7.825 zł. i na podstawie orzeczeń 69 osób na sumę 250 zł., łącznie zatem 1.634 osoby na sumę 8.075 zł.

**POWSZECHNY SPIS LUDNOŚCI.** Ustawa o organizacji statystyki administracyjnej przewiduje, że drugi z kolei powszechny spis ludności winien odbyć się dnia 31 grudnia 1930 r. Sfery naukowe proponują jednoczesne przeprowadzenie statystyki ludności, statystyki budynków i mieszkaniowej, statystyki rolnej, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

**BANK POLSKI** dąży konsekwentnie do stałego zwiększenia swoich zapasów złota drogą zakupu na rynkach zagranicznych. Począwszy od lipca b. r. nabył Bank przeważnie na rynku amerykańskim znaczną ilość złota wartości około 54 milionów, przyczem w ostatniej dekadzie zakup złota wynosi blisko 10 milionów.

**PRACA W URZĘDACH.** Od listopada czas pracy we wszystkich urzędach państwowych zaczyna się o godz. 8.30 rano, a kończy o godz. 3.30 po południu. W soboty i dni przedświąteczne urzędowanie kończy się o godz. 2 po poł. 1 kwietnia będzie wprowadzony znów czas letni w urzędach.

**ULGI PODATKOWE DLA ROLNIKÓW.** Ze względu na trudne położenie rolnictwa ministerstwo skarbu upoważniło urzędy skarbowe do rozkładania rolnikom, na ich osobiste podania, płatności podatku dochodowego na 3 równe raty płatne 25 listopada, 15 grudnia i 15 stycznia.

**PIERWSZY CMENTARZ DLA BEZWYMANIOWCÓW.** Warszawski magistrat, zgodnie z powziętą uchwałą Rady Miejskiej, wyznaczył specjalny teren pod cmentarz dla bezwyznaniowych. Sa to obszary położone przy forcie wojskim. Prócz bezwyznaniowców chowani być mają na nim także osoby, zaliczające się do wyznań nie-reprezentowanych wśród gmin wyznaniowych stołecznych, jak mahometanie, buddyści i t. d. Jest to zatem pierwszy w Polsce cmentarz dla bezwyznaniowców.

**NIECH ŻYJE ZGODA!** Dnia 28 ub. m. odbyło się w Szczurowicach (pow. Radziechów) uroczyste poświęcenie nowo wybudowanego urzędu gminnego i ośrodka zdrowia. Po nabożeństwie w kościele i cerkwi wyruszyły przy dźwiękach orkiestry na miejsce poświęcenia procesje obu obrządków. Wielkie wrażenie wywołało przemówienie gr.-kat. proboszcza, który nawoływał do zgodnego współżycia Polaków i Rusinów.

Dla zmanifestowania zgodnego pożycia ludności w Pniatynie (pow. Puzemysłany) przystąpili tak Polacy jakoteż i Rusini do ustawienia pamiątkowego krzyża w gminie. Uroczyste wzniesienie i poświęcenie krzyża przy udziale całej miejscowej ludności miało miejsce dnia 3 listopada b. r. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał gr.-kat. proboszcz ks. Tiahnybok w asyście polskiego kapłana ks. Stanoška. Obaj kapłani wygłosili następnie okolicznościowe kazania, w czasie których podnosili zażyłość jaka istnieje między obu narodowościami w Pniatynie, apelując przytem do dalszej zgody w imię zasad nauki Chrystusa i dla dobra własnych interesów.

**ZARZĄDZENIEM STAROSTWA** zostały w Rzeszowie zamknięte wszystkie szkoły powszechne z powodu epidemii szkarlatyny. Ostatnio w jednym tylko dniu zanotowano ponad 25 wypadków zachorowań.

**ZNOWU TE DOJLIDY!** Inspektor samorządowy powiatu białostockiego podczas lustracji w urzędzie gminnym w Dojlidach stwierdził defraudację 1.285,56 zł. oraz sfałszowanie aktu kasowego przez wójta gminy. Sadowskiego oraz sekretarza Kuklińskiego.

W **PRZEMYSŁANACH** odbył się wybór burmistrza, którym został Jan Wojtowicz. Również w Busku obrano ojcem miasteczka adwokata dra Turczyńskiego.

W **HUSIATYNIE** powstanie nowy szpital dla umysłowo chorych w budynkach dawnego szpitala, zniszczonego podczas wojny, a następnie odrestaurowanego przez radę powiatową. Pomieści on około 700 osób.

**NIESZCZĘŚCIE W KOPALNI NA GÓRNYM ŚLASKU.** Zawalił się filar w szybie Richtnofen kopalni Gische w Janowie, przyczem zabitych zostało 3 górników, 2 zaś odniosło rany.

**WYWÓZ WĘGLA.** Jak dalece węgiel polski w walce konkurencyjnej z angielskim na rynkach krajów bałtyckich odnos. zwycięstwo, dowodzi fakt, że w sierpniu r. b. przybyło do Rygi tylko dwa statki z węglem angielskim, gdy w tymże okresie przybyło z Polski przeszło 20 statków. Węgiel polski skutecznie opiera się napływowi konkurencji angielskiej.

**WYBORY GMINNE NA ŚLASKU.** Dnia 24 listopada odbędą się wybory w gminach wiejskich Śląska Cieszyńskiego, dnia 8 grudnia — w gminach wiejskich Górnego Śląska i dnia 15 grudnia w miastach Górnego i Cieszyńskiego Śląska.

Wkrótce też odbędą się wybory do Sejmików Powiatowych województw Poznańskiego i Pomorskiego.

**ZAKUP KONI REMONTOWYCH.** Komisja Remontowa Nr. 3 przeprowadzi dodatkowy od hodowców i rolników w dniu 13 listopada 1929 r. o godzinie 9 rano na miejscowej targowicy w Wieliczce. Zakupywane będą konie remontowe typu wierzchowego, artyleryjskiego lekkiego i artyleryjskiego obniżonego w wieku od 3 i pół do 6 lat. Miana dla koni typu wierzchowego od 150 cm. wzwyż miary leskowej, typu art. lekkiego od 153 cm. wzwyż miary leskowej, typu art. ciężkiego od 155 cm. wzwyż miary leskowej, typu art. obniżonego od 148 cm. wzwyż miary leskowej. Konie maszą być zdrowe i bez wad, w dobrej kondycji i o posuwistych ruchach. Ogiery i klacze żrebne są od zakupu wykluczone. Na każdego konia od 4 lat począwszy winien każdy właściciel przedstawić zaraz przy zakupie dowód tożsamości konia. Na konie młodsze t. j. 3 i pół letnie świadectwo pochodzenia konia.

**KUPNO MASZYN ROLNICZYCH** na sezon zimowy tj. sieczkarń, parników, śrutowników itp., zmniejszyło się w październiku br. prawie o połowę w porównaniu z październikiem 1928 r. Jest to dowód ciężkiego położenia rolników i powszechnego braku kapitału obrotowego.

Czas wpłacić prenumeratę na IV kwartał

**Złoty**

## 750 tysięcy

może każdy wygrać, kto zakupi  
**LOS LOTERJI KLASOWEJ**  
w słynnej ze szczęścia  
**KOLEKTURZE**  
**BRACI SAFIER**  
Kraków, Rynek Gł. 6

Ponadto można wygrać zł.:

**350.000, 250.000, 150.000,**  
**100.000, 80.000, 75.000,**  
**60.000, 50.000, 40.000,**  
**25.000, 20.000, 15.000,**  
**10.000 i t. d.**

**Ogólna suma wygranych**  
**32 miliony złotych**  
**Co drugi los musi wygrać!**  
**CIĄNIENIE I. KLASY**  
**już 14 i 15 listopada b. r.**

Ceny losów:

ćwiartka	połówka	cały los
<b>zł. 10.</b>	<b>zł. 20</b>	<b>zł. 40.</b>

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście.

**Karta zamówień.**

**Do BRACI SAFIER**  
w Krakowie, Rynek Gł. L. 6. n.

Niniejszem zamawiam:

..... losów ćwiartek po zł. 10.—

..... losów poówek po zł. 20.—

..... losów całych po zł. 40.—

Należność zł. .... uiszczę po  
otrzymaniu losów białkietem nadawczym  
P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załą-  
czonym.

Imię i nazwisko .....

Adres: .....

# GOSPODARSTWO.

## CENY CHLEBA.

Podług urzędowych danych z października były w Polsce następujące ceny chleba za jeden kilogram: Borysław i Gdynia — 47 gr., Warszawa — 46 gr., Stanisławów, Lwów, Kraków i Toruń — 45 gr., Katowice i Mysłowice — 44 gr., Żyrardów — 43 gr., Wilno, Baranówicze, Kielce i Grudziądz — 42 gr., Brześć, Białystok, Lublin, Łódź, Częstochowa, Poznań i Bydgoszcz — 40 gr., Piotrków i Radom — 39 gr., Łuck, Równe i Włocławek — 35 gr. Z wielkiej rozpiętości tych cen od 47 do 35 groszy za kilogram widać, że w Polsce źle jest zorganizowany dowóz zboża, przemiał i wypiek, a same ceny wskazują, że taniocia zboża bynajmniej nie idzie w parze z taniocia chleba.

## CENY HURTOWE WARZYW W WARSZAWIE.

Brukiew za kopę zł. 8—9, na wagę za 100 kg. zł. 4—8, buraki za kopę zł. 4—5, na wagę za 100 kg. zł. 5—6, cebula: I gat. za kopę zł. 7—9, II gat. za kopę zł. 4—6, na wagę za 100 kg.: I gat. zł. 18—22, II gat. zł. 12—16, chrzan za 1 kg. zł. 1.52, kalafiora za kopę: I gat. zł. 15 do 20, II gat. zł. 6—7, III gat. zł. 3—4, kalarepa za kopę zł. 8—10, kapusta: biała za 100 kg. zł. 7.50—8, biała za kopę zł. 8—12, czerwona i brukselka za kopę zł. 12—16, włoska za kopę zł. 8—12, koperek za kopę zł. 12—15, marchew za kopę zł. 5—6, na wagę za 100 kg. zł. 6—7, pietruszka za kopę zł. 8—12, pomidory za 1 kg.: I gat. gr. 60—1.00, II gat. gr. 30—50, pory za kopę zł. 15—20, sałata za kopę zł. 3—4, selery za kopę zł. 24—30, na wagę za 100 kg. zł. 30—36, szczaw za 1 kg. gr. 35—40, szpinak za 1 kg. gr. 25—30, ziemniaki na wagę za 100 kg. zł. 6.50—7.

Dowóz wozów 413. — Tendencja — średnia.

## CENY NA OSTATNICH TARGACH W POZNANIU.

**NABIAŁ:** 1 kg. masła wiejskiego 6—6.40 zł., masła mleczarskiego 7—7.20, twarogu 1—1.40, 1 mendel jaj 3.20—3.40, 1 litr śmietany 2.80—3.20, 1 litr mleka pełnego 40 gr. **MIEŚA:** 1 kg. słoniny świeżej 3.20—3.40 zł., słoniny wędzonej 4—4.20, wieprzowiny 3.20—4.40, wołowiny 2.70—4.40, cielęciny 3.20—4.80, skopowiny 3.20 do 3.60, smalcu 4—4.20, mózg cielęcy 1.50. **DRÓB:** kaczką 5—6, geś 9—15, królik 3—3.50, kura 4—5, para gołębi 2—3, indyk 10—15, perlica 6—8. **RYBY:** 1 kg. szczupaka 5—5.20, sandacza 5—6, karasia 2—4.40, lina 5, leszcza 2—4, białych ryb 0.80—1.50, okonia 3.60, węgorza 7—8, suma 4—5, 1 kg. flader płastug 2.80. **JARZYNY:** 1 kg. marchwi 10 gr., peček młodej marchewki 10 gr., 1 kg. ziemniaków 10 gr., szpinaku 50—70, buraków 10 15, seleru 3 zł., brukwi 30 gr., modrej kapusty 40, bobu 1.20 zł., grochu 1 zł., fasoli 1.20, jabłek 1.40—1.80, maku 2 zł., litr oleju siemięcego 2.80, litr oleju makowego 3.20 zł., główka sałki świeżej 5—10 gr., wiśnie suszone kg. 3, inne suszone owoce (jabłko, gruszki, śliwki kg. 0.40—1.10 zł., peček rzodkiewek 20 gr., 1 kg. rabarberu 30 gr., agrestu 1.60 zł., peček kalarepy 15 gr., kalafiora 0.30—1.50 zł., ogórki 40—70 gr. 1 kg. szparagów 2—3.20 zł., cebula 15 gr. za 2. Grzyby: piestrzeniec 1—1.20, majówki 1—1.20, maślaki 2, mendel raków 1 zł. Targ ożywiony.

## CENY NA OSTATNICH TARGACH W KRAKOWIE.

**ZA 100 kg.** Pszenica dworska czer. 41—41.50 zł., biała 40—40.50, targowa 39.50—40, żyto dworskie 26—26.50, targowe 25.50—26, jęczmień browarniany 28—30, na kłupy 23—24, owies dworski 23—24, targowy 21.50—22.50, groch polny 36—38, fasola krasa długa 52—53, biała 78—80, bobik 30—32, lubin żółty 28—29, pećak 35—36, siekanka 36—37, mąka pszenna 45 proc. 70—71, 65 proc. 65—66, żytnia 70 proc. 41—41.50, otręby pszenne i żytnie 15.50—16, jęczmienne 13—14, siano słodkie 11—12, średnie 9—10, kwaśne 6.50—7.50, koniczyna 14 do 15, słoma długa 9—10, mierzwa 6—6.50.

**CENY KONI:** Konie pojazdowe lekkie 400—700 zł., robocze 2.50—3.20, rzeźne 70—170.

**CENY BYDŁA** za 1 kg. żywej wagi: Bułaje 1.08—1.60 zł., woły 1.35—1.78, krowy 0.80—1.46, jałówki 1.14 do 1.70, cielęta 1.88—2.90, nierogacizna 2.10—2.76, bitej wagi 3.05—3.58.

**SKÓRY:** Wołowe 1 kg. 1.80—1.90 zł., krowie 1.70, z jałówek 1.80—1.90, cielęce szt. 12—14.

**ŁÓJ nerkowy** 1 kg. 1.40—1.70 zł., I. kl. 0.70—1, II. kl. 70 gr.

Spęd duży, pobyt średni, ceny lekko, zwykłe.  
Mleko zbierane 1 litr 30—35 gr., niezbiere. 40—45, śmietanka słodka 60—65, śmietana kwaśna 1.80—2.40 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5.20—5.40 zł., ser krowi 1.10—1.30, jaja kopa 13.50—14, jaja szt. 23—24 gr., kura żywa 4—8 zł., kurczęta para 4—8, kaczką żywa szt. 4—6, biała 3—5, geś żywa 10—12, biała 7—10, indyczka 12—14, indyk 14—16, jabłko kraj. kompot. 1 kg. 0.80—1.20 zł., stołowe 1.40—2, gruszki kraj. komp. 1.40—1.80, deserowe 2—3, ziemniaki 100 kg. 6—7, buraki ćwikłowe 1 kg. 12—15 gr., cebula 20—30 gr., pietruszka 25—35, karp żywy 4—4.50, szczupak 5—6, sandacz żywy 7—8, lin 4—4.50, brzany 5—6, świnki 4.50—5, leszcze 5—6, okoń 3—3.50.

## NA CZASIE.

Bracia moi kochani! Wszystkich nas jedna gnębi troska. Jużci nie wesoło żyć dziś rolnikowi, kiedy wydatki wielkie, a przychodów żadną miarą doczekać się nie można, a jeśli i są, to ledwie na najpilniejsze potrzeby. Trzeba łączyć się i wspólnie o maleźne rolnictwo praca kołać, nie wolno też nam dzisiaj nierozważnie i bez obrachunku rzucać pieniędzmi na kosztowne budowlę, maszy-

ny itp., ale nie wolno nam także naśladować tego cygana, co to sam podcinał gałąź, na której siedział, aż... spadł. Powiedzcie mi sąsiedzi, co by było, gdybym tak naprzykradł swemu siwkowi zaczął posty urządzać i omasty skąpić — pewnieby nie zadługo gmatani świecił; sam siebie ledwieby mógł dźwignąć, a już o pracy mowyby nie było. A z Krasulą byłoby to samo, toć na niej przykład najlepszy. Kiedy przed laty nic prócz siomy i garstki siana nie widziała, to się jeno kot i najmłodszy mój synek mogli pożywić jej mlekiem. A teraz kiedy i otręby i makuch i buraki zajada dostatek, to mlekiem leje, aż miło patrzeć.

A z roślinami przecież to samo. Urwijcie im jeno nawozów sztucznych, a zaraz wam zmniejszą, zaraz chwasty się sypną hurmem, a choroby a szkodniki, rola sprawność w mig utraci, a zanim ja znowu do kultury doprowadzicie, wiele lat i ciężkiej pracy się włoży i niewiele ceny dobre pomogą, kiedy rola rodzić nie zechce. — Gospodarstwo rolne, to nie fabryka, co to ją dziś zamknąć, a za tydzień otworzyć można, kiedy ceny poszły w górę. Gospodarstwa trzeba stałe pilnować, żeby każdej chwili mogło wydać jak najwyższy plon i wzbogacić rolnika, gdy lepszy czas przyjdzie. — Nierozważnie byśmy poczynali, zaniedbując nawozy sztuczne, zwłaszcza, że mamy ich w kraju dostatek i zbyt drogie nie są, a jak wiadomo, to krajowe nawozy azotowe chorzowskie obniżono w cenie, byle jeno dać możność rolnikowi przetrwać biedę, a prawidłowej gospodarki nie zaniedbać.

Na paszy dla dobytku, na nawozach sztucznych i na własnym jadle oszczędzać nam nie wolno — tą drogą nie daleko byśmy zajechali. Ani na chwilę nie możemy powstrzymać rozwoju naszych gospodarstw i świadomie obniżać ich wydajność. Byłoby to największe zło, jakie rolnik sam sobie może wyrządzić. Dlatego też musimy starać się, aby potrzebny nam na wiosnę azotniak i saletrę „Nitrofos“ zakupić jak najtańszym kosztem. Najtaniej kupimy i na czasie dostaniemy te nawozy, jeżeli już teraz wspólnie za pośrednictwem najbliższej kooperatywy zamówimy te nawozy. — Musimy pamiętać, że kupując azotniak już teraz, kupujemy go znacznie taniej.

Gospodarz.

## Ogrodnictwo na Podkarpaciu.

Przed wieloma wiekami fałdy, które się potworzyły przez wypiętrzenie Karpat wskutek kurczenia się skorupy ziemskiej, znajdują się po naszej stronie gdy strome spadziście, zwrócone na południe, posiada Czechosłowacja. Szkoda, że nie mamy tych pięknych zboczy, przydatnych nam, ale i to co mamy, powiedzieć musimy, że ta część fałdów należy do najpiękniejszych okolic i najbogatszych części naszej odrodzonej Polski.

Fałdy górskie ciągną się od Śląska po samą granicę wschodnią, a zajmują bezmała pas długości 700 km. i szerokości około 70 km. Ciągnie się to pasmo niewielkimi wzgórzami za Cieszynem, Krakowem, Rzeszowem i t. d. a podnosi się coraz wieloma piętrami. Na zboczach wzgórz niższych istnieje od tysięcy lat uprawa roli, która zbiegiem czasu posunęła się w góry do 1.000 m. wysokości. Miejscami zbocza takie pokryte są lasami głównie świerkowymi, które w czasie ostatniej wojny uległy wyniszczeniu. Na zboczach tych uprawia się z wielkim trudem nieliczne ziemniopłody różne, albo porośnięte ziołami łąki, które dają doskonale pastwiska i paszę. Obszary ziemi podzielone na

drobne działki, a uprawiane słabym inwentarzem i niedopowiedniemi czasem kutem narzędziami.

Ludność tych okolic jest uboga, czasem większa ilość emigruje z kraju, a dużo takich na stałe przez co ubywa ludności w tej połaci kraju rąk rocznie najwięcej. Powstrzymanie ludności od emigracji, byłoby możliwem gdyby można była tamtejszego rolnika nauczyć lepiej uprawiać ziemię i otrzymywać z niej lepsze plony. Praca ta ciąży na Towarzystwach rolniczych, ale jest tam stosunkowo mało instruktorów ludowych, tak w samorzadach jak i gminach.

Ogrodnictwo na tem obszarze podkarpacim jest do dziś nierozwinięte, a mogłoby tamtejszej ubogiej ludności stać się wybitną pomocą w utrzymaniu, a w pewnych miejscowościach, dobrobyt materialny poprawić.

Jakie rośliny ogrodowe można z powodzeniem uprawiać na Podkarpaciu, niejednen Czytelnik zapyta. Otóż z warzyw udają się nam szczególnie dobrze kalafjory kapusty białe i czerwone, cebule, ogórki groszek fasole buraki, marchew nie-źle rośnie, pietruszka, szpinaki wczesne dobrze się opłacają, a nawet wrażliwe pomidory i czosnek wspaniale się udają. Niemniej i truskawki wzbogacają właścicieli, którzy hodują je na większą skalę.

Z drzew i krzewów udają się tam dobrze wszystkie rodzaje drzew owocowych, jak grusze, jabłonie, czereśnie, śliwy, wiśnie i orzechy włoskie, które ucierpiły ostatniej zimy miejscami bardzo, ale pomału odżywają. Również nadają się tam szczególnie do wielkiej i powszechnej hodowli: maliny, porzeczeki, agrest i dziko rosnąca leszczyzna. Które warzywa i drzewa owocowe dają największe zyski gospodarstwu, o tych będę osobno pisał, jak je uprawiać na czas. Sądzę, że ta garść uwag wywoła zainteresowanie u gospodyń, które często obsadzają spore przestrzenie ziemi warzywami. Te jednak nie dają im tych zysków, jakie winny im przynieść, przy uprawie podawanych wskazówek. Nadeszła pora zimowa, więc zajmujemy się tą nauką, tylko czytajcie „Przyjaciele Ludu“, którego dobre rady niejednego mogą na nogi postawić.

Antoni Gładysz.

## Przewrót w rolnictwie.

Prof. dr. Stefan Lewicki ogłasza w pismach, że ostatnio włoskim uczonym rolnikom udało się pod czas tegorocznych zbiorów jesiennych uzyskać ze średniej roli z morga 21 ct. metrycznych ziarna pszenicy. Nową metodę zastosowano nie doświadczalnie na małych wybranych polkach ale na ogromnych obszarach dwóch prowincji włoskich Brescji i Cremonie na łącznej powierzchni 1616 ha. Ogólnie nowa metoda polega na czterech głównych zasadach:

- 1) Stosowanie b. wczesnych odmian,
- 2) używanie wysokich dawek nawozów azotowych ratami w ciągu zimy,
- 3) odpowiednie dobre przygotowanie roli,
- 4) utrzymanie dokładnej czystości pola.

Ogólne plony na ziemiach włoskich wynosiły z morga około 5 ctn. Obecnie plony te dzięki naukowej uprawie roli zwiększono 4-krotnie.

Włochy stoja w obliczu wspaniałej przyszłości gospodarcei.

R.

Z KWOTY 50 MILJONÓW ZŁOTYCH wysygnowanych przez Bank Polski jako kredyt dla rolnictwa pod zastaw zboża udzielono dotychczas około 27 milionów złotych. Z sumy tej najwięcej skorzystali rolnicy z Małopolski Wschodniej.



W wielkich zakładach Junkiersa ukończono tym dniami budowę największego samolotu świata. Dużo wspomnieć, że rozpiętość skrzydeł tego olbrzyma wynosi 45 metrów. Między podwójne skrzydła wbudowano silniki oraz pomieszczenie dla obsługi i podróżnych. Jak olbrzymi jest ten nowy powietrzny potwór widać to na powyższym obrazku gdzie duży samochód stanął pod jednym ze skrzydeł i wygląda w porównaniu jak mały wózek. Ludzkość kroczy wielkimi krokami do zupełnego opanowania nieujarzmionego żywiołu jakim było dotychczas powietrze.

# Rozmaitości.

## Kemal Pasza usynowił pastuszka.

Przed kilku dniami naczelnik państwa tureckiego Kemal pasza wyjechał z Angory do swego majątku w okolicach Jałowy, małej osady na azjatyckim brzegu morza Marmara. Po drodze szofer zabłądził i zatrzymał auto, by zapytać o drogę napotkanego na drodze pastuszka, pasącego stado baranów.

Pastuszek, chłopiec lat 13, bardzo rzeczowo objaśnił, jak jechać. Zdumiony urodą i inteligencją chłopca Mustafa-Kemal pasza wszczął z nim pogawędkę i dowiedział się, że chłopiec jest sierotą i zarabia 3 funty tureckie miesięcznie (około 10 złotych).

Prezydent tak się zainteresował chłopcem, że go zaadoptował i dał mu własne imię. Młody Mustafa jest jedynym synem prezydenta, który posiada ponadto 5 zaadoptowanych córek, których ojcowie padli podczas tureckich walk niepodległościowych.

## Odkrycie rasy karłów.

Podróżnik szwedzki, dr. Bolinder odkrył dziwne plemię karłów, między Kolumbią i Wenezuela, w poł. Ameryce.

Uczonemu szwedzkiemu udało się dotrzeć do nich i porozumieć z nimi, gdy karły owe wymordowały ekspedycję poszukiwaczy nafty, która znalazła się na terenie przez nich zamieszkałym. Badania dr. Bolindera wykazały, że jest to plemię niezmiernie dzikie i niebezpieczne, wrogo usposobione do białych.

Dr. Bolinder dowiedział się wielu ciekawych szczegółów co do zwyczajów i trybu ich życia. Wzrost ich osiąga najwyżej 120 centymetrów; żyją w sposób niesłychanie pierwotny. Mieszkania ich to poprostu zasłony zawieszane na kilku drągach. Ze względu na niesłychaną wojowniczość i skłonność do ludożerstwa, żyją w zupełnym odosobnieniu. Są świetnymi strzelcami — broń ich stanowi płaski łuk.

Zwyczaje mają dziwaczne. Nie grzebią umarłych. Gdy przybywają goście, ciała zmarłych umieszczają w środku izby, aby i oni mogli się zaznajomić z odwiedzającymi. W czasie uroczystości tańczą trzymając nieboszczyków na plecach. Orkiestra zaś składa się z fletów, zrobionych z kości ludzkich.

Znachorzy karłów posiadają wielką umiejętność posługiwania się ziołami leczniczymi i oni to uratowali życie ciężko choremu dr. Bolinderowi.

## Rozpowszechniajcie Przyjaciela Ludu!

### NOWY ŚRODEK ZWALCZANIA GRUŹLICY.

Rumuński profesor Cantacusene wywalał serum antituberkuliczne.

W Rumunii zaszczepiono nowe serum 17.535 dzieciom, z których 1.005 było zarażonych bakteriami suchot. Rezultat był ten, że śmiertelność wśród dzieci zmalała przeszło o 50 procent.

Wobec tego, że technika szczepienia jest udoskonalona, nie zachodzi dla dzieci żadne niebezpieczeństwo. Doświadczenia profesora rumuńskiego potwierdzone zostały we Francji i w innych państwach, w których poczyniono dotychczas ponad 100.000 eksperymentów z nowym serum.

## WESOŁY KACIK

Sędzia: — imię i nazwisko  
Świadek: — Katarzyna Podolek.  
— Stanu?  
— Panna!  
— Data urodzenia  
(Zawstydzona): — Raz w Siedlcach przed sześciu laty, a drugi raz przed rokiem w Warszawie.  
— No i co będziesz robił, gdy ja umrę, ty wyrodny synu  
— To samo co i ojciec.  
— Jednym słowem będziesz całe życie pijakiem i nicponiem!

## Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

M. Troczynski: Doradzamy poczekać do czasu zakończenia teraźniejszego naprężenia między Rządem a przeciwnikami. Dygnitarze mają teraz uwagę zaprzętą na walkę i wyczekiwaniem, co z tego wyniknie, dlatego o innych rzeczach nie chcą ani słuchać, a choćby wysłuchali to nie zwrócą należytej uwagi, albo rychło zapomną. Nie potrwa to już długo, najprawdopodobniej w grudniu się rozstrzygnie, więc zaraz po Nowym Roku będziemy mogli zapytać i poradzić. Cześć. — W. Kania: Dochodzenia urzędowe wykazały, że jesteście właścicielem gospodarstwa 6 morgowego dobrej gleby, co powinno wystarczyć do utrzymania. Dlatego odmówiono Wam i zaopatrzenia i jednorazowego zasiłku. Jeżeli ktoś bogatszy od Was pobiera zasiłek, to jest to jakieś nadużycie. Zasiłek nie jest nagrodą za śmierć syna, lecz zastępstwem jego zarobku i pomocy do wyżywienia biednej rodziny. — Szuba St., Wola Orzechowska: Adres jest następujący: Poseł Jan Stapiński, Kraków, ul. Reformatka 7, Red. Przyjaciela Ludu albo: Warszawa, Hotel Sejmowy, pokój 34. O ile jest posiedzenie Sejmu to Poseł przebywa stale w Warszawie, o ile posiedzeń niema to można zastać w Krakowie, ale nie zawsze, bo przeważnie jest w rozjazdach. — Czerkas M., Lipa: Prenumeratę otrzymaliśmy na IV kwartał i zapłacone za Pan do 12. I. 1930. Od 38 Nru przychodzi zwroty z dopiskiem urzędu poczt. w Ludomach „nieznany”. Zmieniamy adres według życzenia. Prosimy upomnieć się na pocztę. To samo dzieje się z egzemplarzem ob. Jaracza Trzeba pilnować swoich praw. — Surmacz Fr., Węgiłówka: 5 zł. otrzymaliśmy. Gazetę re-

gularnie wysyłamy. Prosimy upominać się na pocztę. — Jamer K., Wola Łużanska: Prenumerata skończyła się 15. VIII 1929 Nr okazowy wysłaliśmy. — Książek St., Morawianki: Adres zmieniliśmy, 2.50 otrzymaliśmy, które wystarczyły do 10. VIII. 1929. Prosimy o odnowienie. — Kowalik J., Przybyły: Nie otrzymaliśmy. Prosimy przypilnować pocztę. Prenumerata skończyła się 14 października. Prosimy o odnowienie. Cześć. — Kozina J., Zawoja: Wysłaliśmy kalendarz Rolnika i Woinara a nadto książeczki o nawozach. Sąsiadowi rozpoczęliśmy wysyłać od 43 ru. Cześć. — T. W. J.: Nie napisał Pan w którym roku zostało te 700 koron pożyczone. Pisze Pan: „20 lipca“ — ale którego roku? A to jest przedewszystkiem miarodajne przy przeliczaniu na złote. Prosimy o ten szczegół. Cześć.

## Odpowiedzi Sekretariatu lwowskiego.

Kubow J.: Orzeczenie sądowe o dowodzie śmierci sp. Antonim i załączone dokumenta odesłano do Izby Skarbowej. — Jodkowska M.: Podanie wniesiono. — Baran Sz.: W Dyr. Cel interwenjowałem. — Michalczyk Sz., Wrocanka: Województwo wstrzymało załatwienie sprawy, gdyż oczekuje na rozporządzenie Min. Op. Społecznej, które prawdopodobnie sprawy przeprowadzenia dochodzeń śmierci w związku ze służbą wojskową odstąpi władzom wojskowym. — Stepek A., Haczów: Sprawa do Województwa nie wpłynęła. Ponaglić w Starostwie i nas zawiadomić to przypilnujemy. — Franczuk W., Miłatycze: Rekurs uwzględniono. Cześć. — Zierkiewicz M.: W Izbie skarbowej interwenjowałem. — Rżisówna Z., Dolina: Załatwiono pomyślnie. — Wojnarowa E.: Załatwienie sprawy przeciągnięte się kilka tygodni. Proszę być dobrej myśli. Ciężkość. — Kraus F.: Po nadesłaniu dokumentów przez p. J. zajmę się. Cześć. — A. Z.: W Dyr. kol. załatwiłem pomyślnie. Cześć. — Koicz J.: Czynieć usilne starania. — Cehulak St.: Nieznaleziono. — Wierzbicki M.: Jest nadzieja. Cześć. — Zieliński J.: Ponagliłem. — Wszystkich proszę o zaprenumerowanie i jeżdżenie prenumeratorów. Przyjacielowi Ludu.

Władysław Pałyś  
sekt. okr., Lwów, ul. Wronowska 9.

## Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

W. i R. Kasprzyk, N. Kestecher, K. Trojan, K. Niziołek II, Zawilńska, M. Styła: Zaopatrzenie przyznano. Szczegóły listem. — B. Sawka, J. Dziok, J. Pawlik: Przystać deklaracje i dokładny opis stanu majątkowego. — K. Kumorowska i A. Bukota: Wdrożono dochodzenie w sprawie stanu majątkowego. — M. Bajorska: Rekurs przedłożono Min. skarbu. — J. Szyndler: Brakuje dowodu związku choroby ze służbą wojskową. — M. Plesik: Przystać dowód śmierci i jej przyczyny drugiego syna śp. Bronisława. — A. Zabawa II, Pogorzelska, Z. Czapla II, Nowak, K. Zatora: Pismo Izby skarbowej wyjaśnia sprawę. Kto przyznanej renty do 15 bm. nie otrzymał, napisać o tem Przyjacielowi Ludu. — J. Urzywacz: Zwrócić się do Powiatowego Urzędu Inwalidzkiego, a ten na wszystkie pytania Panu dokładnie odpowie. Na tyle zagadnień odpowiadać Panu listownie lub w gazetce nie możemy. — J. Reczek, K. Niedziela, A. Mojsik, J. Guzik dla siero po Fr. Guziku K. Stenlawska, J. Czajkowski, J. i A. Wójcik: Ponagliamy. St. Stączek.

CHORZY



CHOROBY

Niedawno wyszło z druku

## POUCZAJĄCE DZIEŁO!

W książce tej omówione są na podstawie licznych i wieloletnich doświadczeń, przyczyny, powstawanie oraz leczenie cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia przesyłam **ZUPEŁNIE DARMO** każdemu, kto zwróci się do mnie podług podanego niżej adresu. Tysiące listów dziękczynnych potwierdzają niezwykłą skuteczność tych sposobów, jakie podaje ta jedyna w swoim rodzaju niestrudzona, sumienna, fachowa praca dla dobra cierpiącej ludzkości. Kto należy do licznej rzeszy chorych nerwowych, kto cierpi na roztrągnięcie, bojaźń przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, przeczulenie, bóle w stawach, ogólną lub częściową niemoc ciała, lub na inne objawy choroby, ten powinien **zaopatrzyć się w moją przynoszącą ulgę książeczkę!**

Kto przeczyta ją uważnie, ten zdobędzie otuchę i pewność, że istnieje pewna droga do zdrowia i radości życia.

Nie zwlekajcie i napiszcie jeszcze dziś do

ERNEST PASTERNAK, BERLIN S. O. MICHAELKIRCHPLATZ Nr. 13, ODDZIAŁ 328.

# Każdy dzień spóźnienia z zamówieniem



## AZOTNIAKU i Saletry „NITROFOS“

naraża na niepewność otrzymania i wyższą cenę.

Informacji udziela:

**Państwowa Fabryka Związków Azotowych  
w Chorzowie.**

**AZOTNIAK i „NITROFOS“  
są najtańsze w listopadzie.**

### Drobne ogłoszenia.

Drobne ogłoszenia za słowo 15 gr. za jeden raz. Platne zgóry — Prenumeratory „Przyjaciela Ludu“ płać za słowo tylko 10 gr.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kielce na nazwisko Stanisław Wielicki, ur. w Woli Pawłowskiej, gm. Pawłowice. 1533

Piotr Rościński urodzony w 1903 r. w Obarzynie pow. Brzozów, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Przemysł. 1534

Książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nisko na nazwisko Marcin Karaś narodz. w 1889 r. z Przędzla unieważniam. 1535

Ignacy Zajdel ur. 1889, Krośno, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok. 1522

**Miód prawdziwy** pszczelny, czysty, naturalny, z pasieki własnej, wysyła za pobraniem w zaplombowanych blaszankach — franko 5 kg. 18.50 zł., 10 kg. 35.— zł. Jan Kulmatycki. Horodyszcze. poczta Kozłów k. Tarnopola

### PARCELACJA.

BANK ZIEMSKI, Lwów, Rutowskiego 8, II p.

ma na sprzedaż w majątkach: Koszylowce powiat Zaleszczyki 220 morgów, Dytiatyn w powiecie rohatyńskim około 70 morgów, Myczków w powiecie łęskim około 100 morgów, wreszcie grunta koło Zborowa. Cena od 140 do 250 dolarów za morg na bardzo dogodnych warunkach kredytowych od 2 do 10 lat. Informacji pisemnych udziela się za nadesłaniem znaczków poczt. 1532

### NERWOL

Chemika D-ra Francoza, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacierania 1517 nie) przeciw

### REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi itp. Żądać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż  
**APTEKA MIKOLASCHA**  
Lwów, Kopernika 1.

### LEKARZ DENTYSTA

**Aleksander ROMM**

W KROŚNIE 1443

w domu A. Jurysia, obok Kasy Oszczędności  
powrócił z zagranicy  
i ordynuje jak zwykle.

### Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1134

### Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1827

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.



Z powodu wielkiego popytu na nasze zegarki

### TYLKO DLA REKLAMY

postanowiliśmy rozsprzedać jeszcze 1900 sztuk, po następujących cenach, które do dn. 1 grudnia 1929, na listowne zamówienie wysyłamy pocztą, a mianowicie 500 sztuk zeg. z sekundnikami i dewizkami, z gwarancją na 10 lat (zamiast zł 25, 5.35, 300 sztuk lepszej gat. fantaz. zł 6.50 i 7.50, 300 sztuk lepszej gat. marki „Chronometre“ prima po zł 8.50, 10.50, i 13.50, 200 sztuk lepszej gat. ze świecącym cyferblatem lub z now. franc. złota po zł 8.50, 10.50, 13.50. 400 budzików siatowych niklowych po 10.50, 12.50, 13.75. 100 sztuk na rękę z paskiem po 9.20, 12.50, 14.50 i 17.50, 50 sztuk lepszej gat. ze świecącym cyferblatem po 17.50 i 22.—, 50 sztuk lepszej gat. z nowego franc. złota po zł 15.75, 18.22, 25.—, razem 1900 sztuk. Za kosztą przysyłki płać kupujący. 1536

Fabryczny skład zegarków

K. Poznański — Warszawa, Nowy Świat 12/P.L.

O wszystkim dobrze doradzi

**BIURO PORAD PRAWNYCH**

**Dr. K. ARCTA**

Kraków, ul. Jabłonowskich 8.

### Dr JAKOB BAUMRING

b. lekarz klinik w Berlinie i Wiedniu

w Krośnie (Dom p. Zygmuntowicza)

powrócił. 1531

### Ważne!

### Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zaształym wypadkom

Dla chorych!  
Dla cierpiących!  
Dla zdrowych!

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznem, bolom nóg, kłutolu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałą ogólnie znakomity: sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

Skutek nadzwyczajny

## ICHTIOMENTOL

Działanie pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza **Mra. Szymona Edelmana** we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13.— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych. 769

